

Cena numeru
20 gr.

GAZETA

Prenumerata
miesięczna
80 gr.

PABJANICKA

TYGODNIK SPOŁECZNY i INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji: PABJANICE, Kościuszki 17, czynny w poniedziałki i środy od 6 do 7.

Prenumeratę pisma przyjmuje Sekretariat. Cena ogłoszeń: cała strona 70 zł. — 1/2 strony 40 zł. 1/4 strony 25 zł. — 1/8 strony 15 zł. — 1/16 strony 8 zł. — 1/32 strony 5 zł. Przy powtórzeniu ogłoszeń rabat od 25 do 50%

Kinematograf Miejski

Do niedzieli, dnia 11 lipca r.b.

Największa sensacja sezonu!

MODELKI z DZIELNICY MILJARDERÓW

Wzruszający dramat życiowy w 9 aktach z życia arystokracji New-Yorku i modelek w wielkich magazynach mód.

W rolach głównych: MARY PHILBIN i NORMAN KERRY.

Nad program:

Pan profesor Szypmans

nadzwyczajna komedia w 2-ach aktach.

Od czwartku dnia 15- b. m.

TRZY SERCA PŁONĄCE

(Pierwszy kochanek)

dramat salonowo-erotyczny w 8-ku aktach.

W rolach głównych: Paulina Frederich, Laura la Plante i Malcolm Mc.Gregor.

Poniedziałek, wtorek i środa 12, 13 i 14 lipca r.b.

Artydzielo sztuki kinematograficznej wytwórni „Fox-Film”

Grzechy Królewskie

Monumentalny dramat w 9-ku aktach

Olśniew. widoki Egiptu, Palestyny i Syrii.

Ceny miejsc 20, 50, 70 gr. dla dzieci parter 10 gr.

Początek seansów o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej wieczorem.

UWAGA: w poniedziałek tylko jeden seans o godz. 5-ej.

„ZACHĘTA”

Od czwartku 8/VII do niedzieli 11/VII b.r.

Artydzielo amerykańskiej sztuki kinematograficznej p.t.

Strzeżcie się dziewczęta.....

HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM

Dramat życiowo-obyczajowy w 8-ku aktach, ilustrujący tragiczne losy porwanych dziewcząt przez handlarzy żywym towarem.

W ROLI GŁÓWNEJ: Ewa Nowak

najpiękniejszy typ urody słowiańskiej, artystka nagrodzona na konkursie piękności.

Wielkomięskie życie! Pokusy stolicy! Tajemnice kabaretów! Wspaniała wystawa! Interesująca treść.

NAD PROGRAM!

Początek seansów w dni powszednie o godz. 7.30, w niedziele i święta o 7.



Muzyka pod kierunkiem p. M. STRZELECKIEGO.

Ceny miejsc zwykłe.

KOSTJUMY KĄPIELOWE,

PLYWACKIE, KOSZULKI SPORTOWE, BIELIZNĘ SIATKOWĄ i TRYKOTOWĄ, STYLPIY i POŃCZOCHY SPORTOWE, PLECAKI po cenach przystępnych poleca

ART. KEIL, Zamkowa 17.

Gdzie można kupować!

Bieliznę damską, czepki kąpielowe, sandały, pończochy, skarpetki, krawaty, kołnierzyki, grzebienie, mydła i kosmetykę

najtaniej sprzedaje

FELIKS HAUZER UL. ZAMKOWA 7.

Kto chce wiedzieć, co się dzieje w Pabjanicach, — czyta

„GAZETĘ PABJANICKĄ“.

DZIAŁ URZĘDOWY.

OBWIESZCZENIE.

Ministerstwo Skarbu zarządziło w drodze ulgi, aby podatnicy, którzy zapłacą przed dniem 1-go września r. b. zaległe podatki i należności stemplowe, zostali zwolnieni od ustawowych kar za zwłokę w wysokości 4^o/_o i aby pobierano od nich:

o ile zaległości zostaną wpłacone do dnia 15 lipca r. b. włącznie—1^o/_o miesięcznie za zwłokę, o ile te same zaległości zostaną wpłacone w okresie od 16 do 31 lipca r.b. włącznie—1^o/_o, w okresie od 1 do 15 sierpnia r.b. włącznie—2^o/_o i w okresie od 16 do 31 sierpnia r.b. włącznie—3^o/_o.

Po tym terminie powyższe ulgi stosowane nie będą.

Uchwalony przez ciała ustawodawcze 10^o/_o-wy dodatek Ministerstwo Skarbu zastosuje tylko do tych zaległości podatkowych, które nie zostaną uiszczone do dnia 1 września r. b.

Leży więc w interesie płatników możliwe szybkie uregulowanie zaległości tak rozłożonych na raty, jak i nierozłożonych.

Minister Skarbu:

(—) C. Klarner.

Dnia 2 lipca 1926 r.

Magistrat m. Pabjanic

Wydział Zdrowotności Publicznej.

Zakaz otwierania zakładów przemysłowych o charakterze rzemieślniczym bez koncesyj.

Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Pabjanic podaje niniejszem do wiadomości osób zainteresowanych, iż otwieranie zakładów przemysłowych o charakterze rzemieślniczym, jak piekarnie, jatki, masarnie, cukiernie, pralnie chemiczne, małe farbiarnie i t. d. bez koncesyj, wydanych przez Magistrat, i bez dopełnienia warunków, przewidzianych przepisowi władz państwowych i samorządowych, jest zakazane.

Winni niezastosowania się do powyższego będą pociągani do odpowiedzialności sądowej z art. 139 K. K., a zakłady ich będą niezwłocznie przez Komisję Sanitarną zamykane.

Nie chcąc narażać osób zainteresowanych na ewent. straty, Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Pabjanic ostrzega je przed bezprawnem otwieraniem wyżej wymienionych zakładów przemysłowych.

Pabjanice, dnia 10 lipca 1926 roku.

Ławnik Wydziału Zdrowotności Publicznej

(—) Józef Pluskowski.

Prezydent miasta

(—) Jan Jankowski.

Magistrat miasta Pabjanic.

W sprawie zakazu wylepiania ogłoszeń na domach i parkanach.

Magistrat m. Pabjanic niniejszem podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż na domach i parkanach, położonych w sąsiedztwie słupów reklamowych nie wolno nalepiać ogłoszeń, anonsów, klepsydr i t. p.

Słupy reklamowe znajdują się na rogach następujących ulic: Warszawskiej i placu Gen. Dąbrowskiego, ul. Zamkowej i ul. Zwierzyniec, ul. Zamkowej i ul. Kilińskiego, ul. Zamkowej i ul. Prezydenta Narutowicza.

Winni niezastosowania się do powyższego będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej z art. 139 K. K.

Zarządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Pabjanice, dnia 28 czerwca 1926 roku.

MAGISTRAT

z upow. Wiceprezydent

(—) K. Skowroński.

Gazeta Pabjanicka

Tygodnik społeczny i informacyjny.

Redaktor i wydawca w imieniu Komitetu: Dr. Witold Eichler.

Podczas feryj letnich „Gazeta Pabjanicka” wydawana będzie co dwa tygodnie, wobec czego następny numer ukaże się dopiero 25 lipca r. b.

Redakcja.

Uwagi o warunkach pracy społecznej w dobie obecnej.

Nierzadko dają się słyszeć głosy, że z chwilą uzyskania przez naród nasz niepodległości, zakres pracy społecznej stale się jaki by zmniejsza i że wszelkie agendy w tym kierunku winno objąć państwo, lub samorzady.—Na to płacimy duże podatki—mówią przeciwnicy instytucyj społecznych, aby władze nasze tem wszystkim się zajmowały i dostarczały obywatelowi tego wszystkiego, co służy do jego uświadomienia, pogłębienia wiadomości i uobywatelnienia.—Zapominają oni jednak, że nasze młode i ubogie państwo nie jest w żaden sposób w możności zadośćuczynienia tym wymaganiom społeczno-kulturalnym, że zakres pracy społecznej nietylko się nie zmniejszył, lecz przeciwnie, zwiększył, jeśli weźmiemy pod uwagę chociażby naukę o państwie, obowiązkach obywatela w stosunku do niego, obszerną i zawilgłą sprawę samorządu, rozwój kooperatyw i t. d., to jest te wszystkie dziedziny, na które w okresie dowojennym mało lub wcale nie zwracaliśmy uwagi i za nieświadomość w jakim kierunku drogo do chwili obecnej płacimy. Wiemy zresztą, że im państwo kulturalniejsze, tem więcej posiada najrozmaitszego typu stowarzyszeń społecznych, jak to widzimy wszędzie, gdzie specjalizacja w tym kierunku doszła do ogromnych rozmiarów.—Można śmiało twierdzić, że kulturę danego społeczeństwa można mierzyć ilością stowarzyszeń.

Jeśli cofniemy się do epoki przedwojennej, to mimowoli musimy dojść do wniosku, że dawniej potrafiliśmy lepiej jakoś się organizować, liczniejsze były zastępy ludzi chętnych do pracy zbiorowej, więcej było zapału, a mniej słomianego ognia, więcej czynu, mniej zato gadania.

Być może, że walka z przeszkodami, stawianymi na każdym kroku przez władze zaborce, mimowoli hartowała społeczeństwo, wywołując słuszny protest i opór i w ten sposób pobudzała je do czynu; nieklórych ideowców niewątpliwie nęciła praca konspiracyjna, która, w młodych szczególnie umysłach, zawsze miała gorących zwolenników i ku sobie ich pociągała; znaczna część starszych działaczy społecznych ubyla, niektórzy odeszli od nas nazawsze, inni czują się zmęczeni i wyczerpani jak pracą swą zawodową, tak i długoletnią służbą społeczeństwu; nie ulega wątpliwości, że na słabsze jednostki długoletni okres wojenny, a następnie trudne warunki życiowe nie pozostały bez wpływu, wywołując w nich zniechęcenie, apatię i depresję duchową.

Być może też, że młodzież nasza z tego okresu, obecnie już dorośli, nie mogła w dostatecznej mierze przygotować się do przyszłej pracy społecznej, aby móc czasem zastąpić pokolenie starsze. Niedostateczny wpływ inteligencji na młodzież z tych czasów, uzależniany w znacznej mierze od naszych warunków politycznych, grał niemałą w tem rolę.

Fakt jednak pozostanie faktem, że praca w instytucjach społecznych nie idzie obecnie w tem tempie, jakby się chciało i spodziewać należało i staje się coraz trudniejszą, a przez to i mniej produkcyjną, niekiedy nikle zupełnie dając rezultaty.

Jeśli te luźne uwagi przeniesiemy na nasz grunt miejscowy, jeśli dołączymy do tego rozmaite animozje, sympatje i antypatje osobiste, rozmaite kliki i kliczki, w co tak obfituje każde provin-

cyjonalne miasto, to będziemy mieli mniej więcej te warunki, wśród których rozwija się nasza praca społeczna i przyczyny ujemne tego rozwoju.

Inteligencja nasza, w swej większości, stoi na uboczu, zajmuje wygodne stanowisko neutralnego widza-obszawatora, a niekiedy, co gorzej, krytyka złośliwego, utrudniającego i tak już ciężkie warunki tej pracy i zniechęcającego mniej silne jednostki. Szerszy ogół niezawsze jeszcze dostatecznie rozumie doniosłości i konieczności pracy społecznej, a tymczasem w dobie obecnej specjalnie zachodzi wielka potrzeba światłych i państwowo uświadomionych obywateli.

Dlatego też, ażeby ta praca była rzeczywiście owocną i twórczą, jedni i drudzy muszą i to jak najprędzej potrzebę jej zrozumieć.—Pierwsi, poza swoim zajęciem zawodowym, gdy tylko uważają, iż mogą dać ze siebie coś pożytecznego ogółowi winni stanąć bezwzględnie w szeregu pracowników społecznych, odrzucając precz, jako balast, wszelką nadwrażliwość i przeczulenie, drudzy—ta szara masa, winni gnać się do wiedzy, uzupełniać swe wiadomości przy każdej nadarzącej się sposobności, pamiętając, że człowiek uczy się przez całe życie.

Oprócz skąpej ilości chętnych do pracy, drugą zmorą, gnębiącą instytucje społeczne, jest zły ich stan finansowy.—Ta instytucja tylko normalnie będzie się rozwijać, która oprze swój byt na stałych dochodach, licząc jak najmniej na rozmaite nadzwyczajne wpływy.—Pozycja, która powinna być najbardziej stałą, choć nią nie jest, są składki członkowskie.—I w tym wypadku znów zwróćmy się do czasu przedwojennego.—Gdy w tym okresie przeciętny inteligent opłacał składkę roczną w danym towarzystwie, którego był członkiem, od 6-12 rubli, gdy najmniejsze składki wypadły 3 rb. rocznie, obecnie płacimy przeważnie 4-5 zł. rocznie, jeśli ktoś płaci 12 zł., to się nazywa dużo, a najbogatsze jednostki, które dawniej płaciły po 50-100 r., obecnie ponad 25 zł. nie zaofiarowują.—Prawda, że i zarobki naogół są mniejsze

i nie wzrosły w tym stopniu, ale bądź co bądź dysproporcja rzuca się w oczy i zdaje się, że zbyt łatwo tłumaczmy sobie obecnymi warunkami niechęć do płacenia składek członkowskich, ot aby się jakoś poprostu od nich wykręcić.—Jesteśmy nierzadko świadkami, że instytucje, które powinny się rozwijać i mają rację bytu, zamierają całkiem lub ledwie wegetują, właśnie dlatego, że nikt nie poczuwa się do obowiązków swych członkowskich, a w pierwszej linii należyj opłaty, do której się zobowiązał.

W niejednym wypadku niewątpliwie spada wina i na nieodpowiedni skład zarządu, względnie przynajmniej na niektórych jego członków. Właściwie wielu z nas lenistwo i nieobowiązkowość w pracy honorowej przejawiają się niekiedy tem jaskrawiej. Opóźnianie się lub wogóle nie zjawianie się na posiedzeniach lub zgromadzeniach ogólnych, nie należy wcale do rzadkości i byle pretekst drobny zdaje się nam dostatecznym wytłumaczeniem, bo odpowiedzialności za to żadnej się nie ponosi.

Zarządy sumienne są znów przepracowane, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, że niektóre osoby pracują w paru instytucjach, nie mogą żadną siłą wciągnąć nowych ludzi do pracy, a energję swoją, którą mogłyby z pożytkiem zużytkować na wykonanie istotnego programu danej instytucji, tracą na walkę z trudnościami finansowymi i brakiem zrozumienia wśród społeczeństwa.

Sądźmy przeto, że nadszedł czas, aby ogół zechciał uświadomić sobie potrzebę i istotę pracy społecznej, uznał zasadę, że praca honorowa musi być uważana przynajmniej na tyle obowiązkową, co i praca płatna-zawodowa, tembardziej, że częstokroć daje ona nam większe zadowolenie, nie jest bowiem zajęciem przymusowym, lecz z własnego wyboru.

Zarówno jak inteligencja, tak i szerszy ogół muszą to wszystko zrozumieć i—porozumieć się jak w interesie swoim własnym, tak i ogólnobywatelskim.

Wolna trybuna.

Refleksje na czasie.

Protestujemy!

Kluby prawicowe gorliwie obradują nad zmianą ustawy wyborczej. Między innymi domagają się energicznie podniesienia stopy wieku wyborcy, uprawnionego do czynnego udziału w wyborach do 25-go roku, a do biernego — do 30-go roku życia.

Zaiste, charakterystyczne!

A więc obywatel, który przez jakieś 2 lata chodził w mundurze żołnierskim, odbywał ciężką służbę wojskową i ewent. przelewał krew swoją za Ojczyznę, ma być pozbawiony tego elementarnego prawa głosowania?!

A więc młodzieniec 21 - 25 letni, odpowiadający za swoje czyny w całej rozciągłości przed sądownictwem, państwem i społeczeństwem, jako świadomy i pełnoletni obywatel, uważany jest

wobec wyborów za nieświadomego i nieletniego i — odbiera mu się prawo głosowania.

Miałoby więc istnieć obowiązki bez praw?!

Przecież to jest niesłychane w nowoczesnym ustroju demokratycznym!

Ale cel tych partyj jest nam znany.

Szerokie rzesze młodzieży polskiej są usposobione demokratycznie i dlatego należy je odsunąć od udziału w życiu publicznym.

Protestujemy przeciwko atakom na zdobycze naszej demokracji.

Uważamy, iż przyjęcie odnośnych wniosków klubów prawicowych obniżyłoby powagę naszego ustawodawstwa w oczach całego świata demokratycznego, i dlatego protestujemy przeciwko nim jak najenergiczniej.

H. T-ski.

Nasze grzechy i przesady higieniczne.

Miasto nasze posiada jeszcze bardzo wiele ulic niezabrukowanych. — O ile wykazujemy jeszcze jaką taką dbałość o czystość i porządek na ulicach brukowanych, o tyle te pierwsze pozostawiamy bez żadnej uwagi. — Nie mówię już o tem, że ulice te nigdy nie są zamiatane i uprzątnięte, przeciwnie, uważa się je za naturalne miejsce, przeznaczone do wysypywania z domów, a nawet i wywożenia rozmaitych nieczystości. Oprócz śmieci, papieru, obierzyn, i t. p. widzimy tam najrozmaitsze skorupy, szkło, stare naczynia blaszane, jak imbryki, miednice i te, o których się głośno nie mówi. — Na ulicach tych w suszę i przy wietrze wznoszą się tumany kurzu, unosząc

w powietrze miljarde zarazków. —

Często również daje się zauważyć, że nasze gospodynie lubią wylewać pomyje wprost na ulicę, przed domem, lub do ścieków ulicznych. Ponieważ nie wszędzie są spadki, gęsta zawartość łatwo się zatrzymuje i gnije, wydając rozmaite zapachy.

Wobec tego, iż sami, jak się okazuje, mamy za mało rozwinięty zmysł czystości i porządku, a tembardziej słabe pojęcie posiadamy o higienie, władze sanitarne muszą w tych wypadkach energicznie wkroczyć i pouczyć właścicieli domów, że w każdym podwórzu winien być śmietnik, i nie wolno go zastępować ulicą.

Dr. W. E.

Co nas czeka?

Bernard Shaw na pytanie: — Co nas czeka? — oświadczył, iż jest wyznawcą teorii „ewolucji twórczej”. Bez ewolucji, bez zmian, których spodziewamy się w przyszłości, życie nasze byłoby nieznosne.

Zawsze mamy przed sobą obraz „ziemi obiecanej”; kiedy już wejdziemy do takiej ziemi obie-

canej, otwiera się przed nami obraz innej jeszcze „ziemi”.

Niema powodu do obaw, że dojdziemy do doskonałości: wiara w ewolucję zabija wiarę w doskonałość i daje zawsze nadzieję, która jest bodźcem życia.

Feljeton. — ANKIETA.

Mr. Callafiori, redaktor naczelny dziennika „La plaite”, wychodzącego w m. Curaçao, w południowej Francji, rozesłał w ubiegłym miesiącu ankietę do wszystkich redakcyj pism miast europejskich, liczących ponad 30 tysięcy mieszkańców.

Ankieta miała zawierać dane, dotyczące lokalu redakcji i administracji, warunków pracy, liczby prenumeratorów, ilości sprzedanych egzemplarzy i t. d.

Komitet redakcyjny polecił mi ankietę wypełnić.

Uważam za wskazane podać do wiadomości Szanownych czytelników „Gazety”, najbardziej charakterystyczne momenty naszej odpowiedzi.

Lokal redakcji i administracji naszego pisma zajmuje pięć obszernych pokoi, z których dwa przeznaczone dla administracji, w trzech mieści się redakcja.

Pierwszy pokój redakcji to sekretarjat, w którym dzień i noc dyżuruje dwóch sekretarzy. — Sekretarjat zaopatrzony jest w aparat radiowy najnowszej konstrukcji, trzy aparaty telefoniczne, maszyny do pisania i t. p. Do sekretarjatu wchodzi się

przez wygodnie urządzone poczekalnię, w której kilkudziesięciu nawet interesantów może oczekiwać kolei przyjęcia.

Z sekretarjatu wchodzi się do olbrzymiego pokoju, w którym umieszczone są działy: polityczny, samorządowy, kroniki, zagraniczny, artystyczny, literacki i feljetonów.

Przy pięknych amerykańskich biurkach pracują redaktorzy poszczególnych działów.

Pierwszy rzut oka wskaże, jaki dział opracowuje się przy danym biurku.

I tak:

na biurku redaktora „politycznego” widnieje olbrzymi kałamarz z atramentem czerwonym; pióra i ołówki są koloru czarnego, a biały papier, na którym pisze, ma linjaturę koloru amarantowego.

Z lewej strony na biurku stoi posążek posła Okonia, z prawej posła Dubanowicza, w środku — posła Witosa.

Biurko „samorządowe” upiększone jest ślicznym modelem elektrowni, pozatem widnieje na niem wielka ilość gratisowych biletów wejścia na przedstawienia teatralne, koncerty i t. d.

„Kronikarz” pracuje przy biurku, które pokryte jest niemal całkowicie stosami sprawozdań różnych towarzystw i stowarzyszeń z zawiadomieniami o zebraniach ogólnych.

Komisja Ligi Narodów w Pabjanicach.

Przed powzięciem ważnych decyzji.

Dnia 11 b. m. przybywa do Pabjanic Komisja Ligi Narodów.

Celem Komisji jest zapoznanie się z naszym życiem gospodarczym i rozpatrzenie na miejscu sprawy budowy wielkiego kanału węglowego, mającego przechodzić ze Śląska przez Pabjanice, Łódź do Bydgoszczy i dalej do Gdańska.

Jak nas informował twórca projektu rzeczowego kanału inż. Tillinger, w stawie f. „Krusche i Ender“ przy ulicy Grobelnej ma być wybudowany wielki port węglowy.

Gdyby Polska uzyskała pożyczkę zagraniczną na ten cel i przystąpiła do budowy kanału, nie mielibyśmy w kraju kwestji bezrobocia.

Sprawa powyższa ma olbrzymie znaczenie dla naszego miasta, gdyż wtedy Pabjanice stałyby się ważnym punktem komunikacji wodnej i tempo życia gospodarczego wzrosłoby u nas niepomniernie.

Z inicyjatywy p. starosty łaskiego został po-

wołany Komitet przyjęcia Komisji, w skład którego weszli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, przemysłu i świata robotniczego.

W niedzielę rano będzie przyozdobiony flagami państw, reprezentowanych w Komisji, a orkiestry na przywitanie odegrają hymny narodowe.

W artykule wstępnym następnego numeru omówimy sprawę dróg wodnych w Polsce.

Uczmy się chodzić.

Bardzo często zdarza się obserwować idące chodnikiem 3-4 osoby, niekiedy nawet pod rękę, których pojedyncza nawet osoba, idąca z przeciwnej strony, nie może wyminąć bez schodzenia na bruk.—Innym razem widzi się gromadki, stojące na chodniku i również nie uważające za stosowne zrobić przejście dla idących.—Często zapominamy, że przy wymijaniu trzeba się trzymać prawej strony, i wskutek tego tańczymy nieraz na ulicy „kontredansa“, gdyż skręcamy nieraz po parę razy z osobą z przeciwka w jednym kierunku i w żaden sposób wyminąć się nie możemy.—Nawet i młodzież w wieku szkolnym często grzeszy w tych wypadkach.

Wszystko leży pod przyściskiem, wyobrażającym cierpliwego człowieka, jedzącego niechętnie t. zw. „bryndzę“.

Dział zagraniczny reprezentuje się bogato przez wielką ilość pism angielskich, niemieckich, francuskich, włoskich i żydowskich. Jako symboliczne ozdoby biurka figurują na niem śliczne srebrne nożyce.

Na biurku działu artystycznego widzimy fotografie z obchodów i wielce sympatyczne działaczy różnego rodzaju portrety. Ozdabia biurko gramofon.

Na biurku redaktora działu literackiego widzimy porozrzucone rękopisy poezji i najnowszy sennik egipski.

Biurko feljetonisty skromny ma wygląd. Pośrodku duży portret Baczewskiego, udekorowany rachunkami i wezwaniami płatniczymi, a gdzieś tam na boku wydłubane scyzorykiem słowa wielkiego Juliusza „sercem gryzę“.

W gabinecie redaktora naczelnego rzuca się w oczy olbrzymie biurko, na którym leży strzykawka, sonda, skalpel, wielki czerwony ołówek i lista zaliczek, wypłacanych pracownikom redakcji.

Obok biurka wielki kosz.

W administracji pracuje piętnaście osób z głównym administratorem na czele, który z radości, że liczba prenumeratorów i ogłoszeń wzrasta kazał sobie ogolić głowę.

Abonentów stałych liczymy 6.000.

Drukujemy 15 tysięcy egzemplarzy.

Wszyscy redaktorzy otrzymują honorarja w wysokości 2 złotych za wiersz i stałą pensję miesięczną w wysokości od 100 do 200 dolarów (zależnie od działu).

Redaktor naczelny pobiera pensji 600 dolarów miesięcznie i tantjeme.

Sekretarze i pracownicy administracji otrzymują pensję wahającą się między 500 a 1200 złotymi (zależnie od stanowiska).

W tym sensie odpowiedziałem na ankietę.

Jest widoczne, że troszkę „koloryzowałem“.

Ale cóż miałem począć?

Czyż mogłem napisać, jak jest istotnie?

Miałem napisać, że pismo nie ma należytego poparcia, gdyż tak zw. inteligencji, niekiedy brak inteligencji, by poprzez dobre poczynania, a na zubożone ciemne paskarstwo liczyć nie można.

Nie mogłem, gdyż bądź co bądź kilkaset osób kupuje czy prenumeruje „Gazetę“ Kilkanaście zasila ją pracą, a kilka — w imię dobrej sprawy — ślęczy nad artykułami i korektą.

Wierzmy, że będzie lepiej. I niech tylko życzliwi nam powiedzą sobie tak: Kiep ten, kto mogącemu wydać 20 groszy na pismo, „Gazetę“ pożyczca.

Ralf.

Musimy się zgodzić, że każdy ma prawo do chodnika, a więc, gdy idzie sam, nie może być mowy, aby musiał ustępować na bruk, gdy z przeciwnej strony rzędem idą nprz. 3 osoby; w tym wypadku winna jedna z trzech cofnąć się w tył, a dla 3 osób zwykle chodnika wystarczy.— Tamowanie ruchu przez gromadzenie się na chodnikach, również jest niekulturalne i należy w tych wypadkach schodzić na bok.

Z y g z a k i.

Sahara w Pabjanicach

Po przeprowadzeniu remontu niektórych ulic, jak nprz. Kościuszki i Św. Rocha, wszystkie pozostałe dziury zostały zasypane piaskiem, którym ponadto pokryto całe powierzchnie jezdni.

Piasek ten w czasie deszczów wytwarza błoto, a całe ulice podobne są wtedy do bagien, trudnych do przebycia. Trzeba użyć całej znajomości lekkiej atletyki, ażeby przebyć na drugą stronę ulicy.

W czasie zaś pogody za najmniejszym podmuchem wiatru albo przejeżdżającego wozu nad ulicami temi unoszą się olbrzymie tumany żółtego kurzu, który zasypuje oczy, ubranie i przedostaje się przez otwarte okna do mieszkań, pokrywając wszystkie meble grubą warstwą pyłu.

Ma się wrażenie, że się znajduje na Saharze podczas przelatywania trąb powietrznych.

Sytuacja taka uniemożliwia otwieranie okien i skazuje ludzi na przebywanie w pokojach dusznych, nieprzewietrzonych.

Władze miejskie powinny zająć się tą sprawą i dla dobra ogółu zarządzić usunięcie piasku, który daje się we znaki przechodniom i mieszkańcom przyległych domów.

Rzymskie kąpiele w... kinematografach naszego miasta.

Człowiek nowoczesny jest tego rodzaju stworzeniem, że lubi chodzić od czasu do czasu do kinematografu.

Codziennie niemal wieczorem spotykamy długie szeregi zwolenników srebrnej tarczy, którzy suną w kierunku przybytku Muzy X.

Nie jest to zjawisko ujemne, mające świadczyć, jak tego chcą niektórzy, o niskim poziomie kulturalnym bywalców kinematografu.

Kinematograf jest jednym z największych wynalazków ludzkich, dzięki któremu człowiek za

kilka groszy może ujrzeć takie cuda, o jakich się nie śniło ani jemu, ani jego przodkom, dzięki któremu możemy zwiedzić, nie poruszając się z miejsca, wszystkie części świata, wszystkie państwa, miasta, miasteczka i t. d. i t. d.

Kinematograf jest wielkim wynalazkiem!

Ze wiele pomysłów zbrodniczych wylęgło się w kinematografie, to jeszcze z tego nie wynika abyśmy mieli patrzeć na kinematograf, jak na potwora, któremu życzymy, ażeby umarł na apopleksję.

Wrogowie kinematografu, chcąc być konsekwentnymi, nie powinni używać nprz. noży, które, przecież, w rękach niektórych osób stają się narzędziami zbrodni.

Ale o tych sprawach pomówimy kiedy indziej.

Zważywszy coraz większą skłonność człowieka do kinematografu, należałoby domagać się, ażeby kinematografy były urządzone wygodnie i sympatycznie.

Zagranicą o tem myśli i niedawno temu w Medjolanie nprz. wybudowano kino „Il Reale“, którego salę pokrywają dwie kopuły, rozsuwające się od czasu do czasu cicho i bezszelestnie, by wpuścić świeże powietrze.

Na taki zbytek nie mogą sobie, oczywiście, pozwolić nasze kinematografy i tego zresztą nikt od nich nie wymaga, tembardziej, iż taki ruchomy sufit byłby dla wielu naszych zawodowych kinomanów nową furtką do wchodzenia „na gapę“.

Jednakże już dziś mamy prawo żądać, aby w kinematografach naszych było czysto, wygodnie i nie za gorąco.

W niektórych naszych kinach jest tak brudno, jak w stajni Augjasza, w niektórych -- niewygodnie, jak na stole tortur, w niektórych -- tak gorąco, jak w rzymskiej łaźni.

Kto się jeszcze nigdy w życiu nie spocił, kogo nie biorą najsilniejsze środki na poty, ten niech idzie letnią porą do naszych kinematografów.

Spoci się do tego stopnia, że wyjdzie z niego kilkanaście litrów wody. Nie wytrzyma ponadto do końca seansu i taki piękny obraz, jak „Upiór w operze“, opuści już po 5-ym akcie.

Nasze kinematografy powinny o tem pomyśleć i uświadomić sobie, że kino nie jest ani stajnią Augjasza, ani stołem tortur, ani też łaźnią rzymską.

Z zadowoleniem dowiadujemy się, iż kinematograf miejski niebawem będzie posiadał dwa specjalne wentylatory, które napewno uprzyjemnią chwile spędzone w tym przybytku Muzy X.

efj.

Z tygodnia na tydzień.

Z kraju

W Wilnie aresztowano b. prezesa Banku Rolniczo-Przemysłowego Jankowskiego, oraz dyrektorów Ciecierskiego i Koziell-Poklewskiego, je-

den z członków zarządu Rozwadowski zbiegł. Aresztowani są w związku z dokonaniem w swoim czasie nadużyciami czekowemi w Łwowie.

W Warszawie odbył się zjazd delegatów L.O.P.P. Przedstawiciele komitetów wojewódzkich robili zarządowi głównemu dużo poważnych zarzutów, z powodu niedość energicznej gospodarki i niedostatecznej dbałości o rozwój i dobro instytucji. Przyjęty został wniosek o połączenie się z Tow. Obrony Przeciwigazowej.

Prof. Edwin Kemmerer wybitny amerykański znawca spraw finansowych, przybył do Warszawy z gronem rzeczoznawców na zaproszenie rządu polskiego, w celu zbadania naszych niedomagań gospodarczych i wynalezienia sposobów skutecznego ich zwalczania.

Obrady Sejmowe nad zmianą konstytucji odbędą się dopiero w drugiej połowie lipca. Narazie bada rozmaite projekty komisja konstytucyjna.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął protektorat nad „Tygodniem Akademika”.

Stosowanie podwyżek podatku majątkowego ma być zaniechane na skutek interwencji klubów sejmowych. Podwyżki te były stosowane od marca r. ub. i wynosiły dla I grupy kontyngentowej 367%, dla II 37%, dla III 120%.

Tańszy kredyt. Według nowego rozporządzenia, które się wkrótce ukaże, banki będą miały prawo pobierać tylko 18% rocznie, zamiast dotychczasowych 24%, a właściwie z innymi kosztami od 42%. W związku z tem banki obniżą i stopę dyskontową.

Przedstawiciele Ligi Narodów, którzy od kilku dni bawią w Polsce, w charakterze delega-

tów dla zbadania stanu dróg wodnych u nas, w sobotę z Poznania mają przybyć do rozmaitych miast w j.ew. Łódzkiego, gdzie przechodzić ma kanał, łączący Zagłębie Dąbrowskie za pośrednictwem rzek—z morzem. Komisja zwiedzi Kouin, Grodziec, Koło, Łęczycę, Ozorkow i Zgierz. W sobotę wieczorem przybędzie do Łodzi, a w niedzielę odwiedzi Pabjanice i Konstantynów.

Likwidacja zatargu w przemyśle włókienniczym.

Zatarg w przemyśle włókienniczym na tle żądania podwyżki płacy o 25% został zlikwidowany na skutek interwencji premjera Bartla. Robotnicy uzyskali 12% podwyżki.

Wystawa w Częstochowie.

Od dn. 12 do 31 sierpnia r. b. odbędzie się w Częstochowie Wystawa Przemysłowo-Rolnicza. Wystawa zapowiada się nader okazale.

Straszna katastrofa kolejowa znów pod Rogowem.

W d. 8 lipca między godz. 8 a 9 w. nastąpiło pomiędzy Pływią a Rogowem spotkanie 2 pociągów pospiesznych, z których jeden dążył do Krakowa, drugi do Warszawy. Przyczyną było złe nastawienie zwrotnicy. Zabite 2 osoby: p.p. Pawłowska i Nowakowa, ciężko rannych 8, lżej kilkanaście. Komisja śledcza zjechała niezwłocznie. Czas najwyższy zbadać gruntownie przyczyny tych skandalicznych katastrof na tym odcinku, gdyż w końcu publiczność przestanie podróżować na tej linii—w obawie o życie.

Z zagranicy

W Pradze Czeskiej odbył się zlot sokolstwa. W pochodzie przez miasto wzięło udział około 30 tys. sokolów. Wraz ze zlotem połączono uroczystości ku czci Hussa. Podobno dlatego polski cokol oficjalnie nie wziął udziału, chociaż obchód ku czci Hussa wyznaczony był na ostatni dzień zlotu.

Rząd meksykański skonfiskował wszystkie dobra kościelne i zabronił księżom pod karą więzienia wykonywać czynności duchowne.

Kongregacja t. zw. „Św. Officium“ w Rzymie ogłosiła rozporządzenie, na mocy którego kościół katolicki nie uznaje palenia zwłok. Nawet

jeśli w testamencie ktoś wyraził swą wolę, aby ciało jego spalić, niewolno wykonywać tego życzenia. Zwłokom spalonym odmawia się pogrzebu kościelnego.

W Niemczech w dalszym ciągu szerzy się klęska powodzi. W Woltersdorf pod Berlinem do oberży schroniła się grupa wycieczkowiczów; oberża została zniesiona z powodu pęknięcia śluzы skutkiem czego 13 kobiet i dzieci zginęło, a przeszło 100 osób odniosło rany.

We Fracji wykoleił się pociąg pospieszny, dążący z Hawru do Paryża. Wydobyto 17 trupów i około 100 osób rannych.

PABJANICE w HOŁDZIE STANOM ZJEDNOCZONYM

Imponujący pochód. Defilada. Uroczysta msza św. Zabawy sportowe. Przedstawienie w kinie.

W ubiegłą niedzielę miasto nasze święciło uroczystie 150-letni jubileusz ogłoszenia niezależności Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Mało jest takich państw, któreby w Polsce cieszyły się taką sympatją, jak Stany Zjednoczone. Nic tej sympatji zawiązali nasi bohaterowie narodowi

Kościuszko i Pulaski przed półtora wiekiem. Liczne pomniki tych bohaterów, znajdujące się w Ameryce, stale przypominały pokoleniom o krwi polskiej przelanej za wolność Stanów Zjednoczonych. To też gdy wojna uczyniła sprawę Polski aktualną, prezydent tych Stanów Woodrow Wilson w

słynnych swoich warunkach pokoju umieścić niepodległość zjednoczonej Polski, jako podstawę pokoju powszechnego.

Cały naród amerykański na wiadomość o panującej po wojnie w Polsce nędzy pośpieszył z ofiarną pomocą, przesyłając bogate dary w żywności i odzieży. Lotnicy amerykańscy przybyli walczyć do Polski o naszą wolność, a dziś rzeczoznawca finansowy prof. Kemmerer przybywa do kraju naszego, by pomóc nam wybrnąć z ciężkiej sytuacji gospodarczej.

To też niedzielna manifestacja narodu polskiego na cześć Ameryki nie miała w sobie nic sztucznego, serdeczna bowiem nić sympatji dla tego dzielnego narodu była podniętą do uroczystości.

Miasto nasze w niedzielę dnia 4 lipca przybrało się w uroczyste szaty. Na wszystkich domach powiewały flagi narodowe, a na wielu gmachach — flagi amerykańskie — Magistrat przybrało zielenią i transparentami oraz iluminowano światłem elektrycznym. Na gmachu kantoru firmy Krusche-Ender umieszczono herb państwa polskiego, pięknie iluminowany wieczorem.

O godz. 9-ej rano z dziedzińca szkoły powszechnej im. Grzegorza Piramowicza wyruszył w stronę miasta pochód z orkiestrą na czele. Pochód obejmował szkoły i drużyny sportowe. W tym samym czasie z placu tow. Sokół przy ul. Żeromskiego wyruszył drugi pochód, na który składały się towarzystwa śpiewacze, społeczne, cechy i t. d. Pochody te połączyły się na ulicy Zamkowej, poczem w kształcie barwnego węża, z dwiema orkiestrami przemaszerowały przez miasto. Prawie każdy uczestnik pochodu miał w ręku cho-

ragiewkę o barwach Stanów Zjednoczonych, poza tem też w pochodzie niektóre instytucje niosły wielkie sztandary amerykańskie.

Na placu Dąbrowskiego pochód przedelfował przed komitetem Obchodu, poczem uformowawszy wielki czworobok, wysłuchał przemówienia ławnika Pluskowskiego, który w żywych słowach barwnie zobrazował ludzką gotową dla obrony wolności oddać nawet swe życie. Następnie p. Pluskowski krótko ujął historję Stanów Zjednoczonych, wykazując jednocześnie rolę Ameryki w odrodzeniu Polski.

Po rozwiązaniu się pochodu uczestnicy udali się do kościoła N.M.P., by wysłuchać uroczystej sumy. Uroczystość tę uświetniła orkiestra p. Namysłowskiego, która na chórze odegrała przepięknie kilka utworów muzycznych. Kościół nie mógł pomieścić tłumów wiernych, którzy zalegali nawet ementarz kościelny.

Po południu w parku Wolności odbyły się zawody sportowe, a w sali Kina Miejskiego dano specjalne przedstawienie o programie wybitnie związany z uroczystością.

Wieczorem miasto było iluminowane. Zaznaczyć wypada, że w szeregu miast prowincjonalnych miasto nasze uroczystość ku cześć Stanów Zjednoczonych zorganizowało najokazalej, a dzięki sprężystości komitetu Obchodu z p. prezydentem Janem Jankowskim na czele oraz dzięki głębokiemu zrozumieniu przez miejscowe społeczeństwo konieczności utrzymania przez nasz naród jaknajlepszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

Obserwator.

Kronika miejscowa

Muzeum Koła P.M.S.—otwarte dla dorosłych w niedzielę od 5—7, wstęp 20 gr., dla dzieci w poniedziałki od 5—7, wstęp 5 gr.

Biblioteka Koła P.M.S. otwarta we wtorki i piątki od 7—8½.

Książnica Dziecięca Koła P.M.S. otwarta w poniedziałki, wtorki i środy od 3—6.

Czytelnie Miejskie.

Czytelnia I. — ul. Bożniczna 11.
Czytelnia II. — ul. Poniatowskiego № 9.

Czytelnie otwarte w dni powszednie od godz. 10-ej rano do godz. 12-ej w poł. i od godz. 3-ej do godz. 9-ej wieczorem, w niedzielę i święta zaś od godz. 10-ej rano do godz. 12-ej w południe.

Biblioteka Nauczycielska Polskiej Macierzy Szkolnej
Biblioteka Nauczycielska Polskiej

Macierzy Szkolnej wypożycza nauczycielstwu szkół powszechnych podręczniki z zakresu studiów dokształcających i wyższych. Zapotrzebowania dokładnie sformułowane należy kierować do Poradni dla samouków, Dział Nauczycielski, Warszawa, ul. Krakowskie-Przedmieście 7 m. 4.-

Magistratowi ku uwadze.

Zwrócono się do nas z prośbą o zaznaczenie, że wielki gmach szkół bliźniaczych, mieszczący około 700 dzieci, do dziś dnia nie posiada... studni, wskutek tego dziatwa, chcąc napić się wody, wybiegać musi na inne podwórza, często spotykając się z niechęcią sąsiednich właścicieli domów.

Sądzymy, że Magistrat naszego miasta zajmie się tą sprawą i brak ten usunie.

O prawidłową numerację domów.
Na niektórych ulicach numery

domów nie idą w należyтым porządku. Nprz. na Nowokarnyszewskiej po lewej stronie idzie kolejno № 1, 2, 3, 4, a prawa strona zaczyna się odrazu od № 7, gdyż przyjęty jest w naszym mieście zwyczaj, że na prawej stronie idą numery nieparzyste, a na lewej parzyste. Właściwie powinno być odwrotnie. Na ul. Poniatowskiego tuż za szkołą jest № 6, a za nim znów № 2; na ul. Polnej jest № 23 i po prawej stronie i po lewej i t. d. Dobrzeby było, gdyby magistrat zechciał polecić przejście wszystkich ulic i zrobienie poprawek.

Za oszczerstwo.

W dniu 7 b. m. w sądzie pokoju w Pabjanicach odbyła się sprawa Janiny Świetlickiej przeciwko Zofji Kalinowskiej i Franciszce Majewskiej o rozpowszechnianie wieści oszczerczych o osobie J. Ś. Po zbadaniu świadków, sąd

skazał Zofję Kalinowską na 2 tygodnie aresztu i 5 zł. opłat sądowych i Franciszkę Majewską na 3 tygodnie aresztu i 5 zł. opłat sądowych bez zamiany aresztu na grzywnę.

Cieleta i nierogaczyna są pędzone, a nie przewożone do odległej rzeźni, odbywa się to przytem często w sposób niehumanitarny -- cieleta popychane, ciągnięte za ogon i t. d., świnie kopane w głowę nierzadko do krwi, deptane po nogach. Te ostatnie szczególnie cierpią w upały i sztuki opasowe formalnie iść nie mogą. Pożądane byłoby wydanie rozporządzenia o przewożeniu jednych i drugich do rzeźni.

Omijanie ustawy.

Przedstawiciele robot. związków zawodowych komunikują nam, iż niektóre fabryki na terenie naszego miasta omijają ustawę o 46-godzinnym tygodniu pracy, zniewalając robotników do pracowania dłużej, niż 8 godzin dziennie.

Z tego powodu daje się zauważyć wśród robotników pewne niezadowolenie, które objawia się w ciągłym obleganiu lokali zw. zaw.

Zwracamy uwagę na to Inspektora Pracy w imię honorowania istniejącego porządku prawnego.

Budujemy kanalizację!

W bieżącym tygodniu bawi w mieście naszym komisja specjalistów w sprawie budowy kanalizacji. W skład komisji wchodzi: naczelny inż. English z Berlina, dr. inż. Elias z Frankfurtu i geometra Campe z Berlina.

Komisja występuje w imieniu firmy F. Holzman, która podjęła się budowy kanalizacji w Pabjanicach. Ustalono ostatecznie miejsce stacji pomp, filtrów, wieży ciśnieni i t. d.

Pabjanice nareszcie będą posiadały budżet.

Jak nas informują, we wtorek, dn. 20 b. m. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, na którem między innymi będzie przyjęcie budżetu na rok 1926, zatwierdzonego przez urząd wojewódzki w Łodzi.

Budżet został zmniejszony z sumy 1,300,000 zł. do zł. 997,000.

Samobójstwo.

Józef Prusinowski lat 35, zam. przy ul. Kopernika 24, popełnił samobójstwo przez powieszenie się na klamce u drzwi. Przyczyną samobójstwa niepowodzenia życiowe.

Czy roboty publiczne będą przerwane.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo robót publicznych ma przyznać miastom na roboty publiczne na miesiąc lipiec tylko 1/4 część sum przyznawanych dotychczas co miesiąc na cel powyższy.

Sprawa ta związana jest ściśle z kontrolą celowości i produktywności robót publicznych, która mają przeprowadzić specjalne komisje wojewódzkie. Po tej kontroli dopiero może nastąpić ewentualne wypłacenie pozostałej sumy.

Niewiadomo jeszcze, czy zarządzenie powyższe odnosi się i do naszego miasta, albowiem bawiły u nas już kilka razy komisje wojewódzkie, które kontrolowały prowadzone przez magistrat roboty publiczne i sporządzały zawsze przychylnie raporty.

Gdyby jednak wzmiankowane zarządzenie obejmowało i Pabjanice, miasto nasze otrzymałoby tylko 12,500 zł. i kto wie, czy wtedy roboty publiczne nie byłyby wstrzymane.

Magistrat zatrudnia obecnie na robotach publicznych zgorą 800 robotników, co tygodniowo pochłania prawie 11,000 zł.

Nie posiadając własnych funduszy na cel powyższy, magistrat będzie zniewolony roboty te przerwać.

W interesie miasta leży, aby sprawa ta była jaknajprędzej wyjaśniona.

* * *

Jak nas informują w ostatniej chwili, miasto nasze nie będzie objęte powyższym zarządzeniem i w przyszłym tygodniu Pabjanice otrzymają całą sumę na roboty publiczne.

Kradzież.

W dniu 5 b. m. złodziej, wybiwszy szybę w mieszkaniu Pietrasika Adama, zamieszkałego w Rypułtowicach pod Pabjanicami, skradł mu garderobę i inne rzeczy warości przeszło 300 zł. O kradzież posadzono Zagrabskiego Konrada z Pabjanic. Dochodzenie trwa.

Co słyhać w Kasie Chorych.

Dn. 30 b. m. odbędą się uzupełniające wybory do zarządu Pow. Kasy Chorych w Pabjanicach.

Na miejsce ustępujących dotychczasowych członków p. p. Broniatowskiego Henryka, Olejniczaka Stanisława i Grabarczyka Jana zostaną wybrani: 1 członek z grupy pracodawców i 2 — z grupy ubezpieczonych.

Ponadto będą wybory komisji rewizyjnej i komisji rozjemczej.

Wyborni powyższych organów dokona Rada Pow. Kasy Chorych w Pabjanicach.

Termin składania list kandydatów upływa z dniem 25 b. m.

Otwarcie kursów wakacyjnych.

W poniedziałek dn. 5 lipca w gmachu szk. powsz. im. Ewerysta Estkowskiego rozpoczęły swą pracę nauczycielskie kursy wakacyjne zorganizowane przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Oddział w Pabjanicach. Kursy są dwojakie: przyrodniczo - geograficzny, śpiewu i gimnastyki.

O godz. 9-ej rano uczestnicy kursu wysłuchali mszy św. i przemówienia ks. d-ra Szulca, poczem zebrałszy się w salach szkolnych wysłuchali przemówienia kierownika kursów p. Józefa Radwańskiego, inspektora szkolnego powiatu łaskiego.

Następnie rozpoczęły się wykłady. Na kurs przyjechało nauczycielstwo z całej Polski. Panowie mają zorganizowaną bursę w szkole № 9, panie zaś w szkole № 12. Kursy trwać będą do końca wakacji i zakończone będą egzaminami przed komisją państwową.

Półkolonje letnie dla dzieci, zorganizowane przez Magistrat m. Pabjanic, otwarte zostaną we wtorek dn. 13 b. m. o godz. 11 rano.

Gdzie balon?

Dnia 7 lipca zatrzymał się na rynku w Pabjanicach kupiec Rychter August, mając na wozie różne pakunki. Ponieważ upał dokuczał straszliwie, Rychter w samo południe położył się na wozie i zdrzemnął się na chwilę. Gdy się obudził, zauważył na wozie brak balonu z esencją octową, gdy ujrzał policjanta, który z balonem w rękę zbliżał się do wozu.

Czujny policjant zauważył bowiem przed chwilą pewnego osobnika, który z balonem w ręku uciekał przed siebie. Gdy policjant począł go gonić, rzeźmieszek rzucił balon i uciekł w niewiadomym kierunku. Balon zwrócono poszkodowanemu kupcowi.

Cykliści muszą mieć papiery w porządku.

Policja nasza spisała protokół niejakiemu Kupskiemu Wojciechowi za to, że jechał rowerem, nie posiadając na to zezwolenia. Kupski niedość, że nie zastosował się do istniejących przepisów, lecz jeszcze policjantowi zrobił awanturę uliczną, wywołując tem zbie-

gowisko, wskutek czego spisany został dodatkowy protokół.

Ciemna nora, jako mieszkanie.

Niejaki p. St., lokator domu № 2 przy ul. Nowokarnyszewskiej, zwrócił się do redakcji z prośbą o poradę, co ma zrobić, aby przez jedyne okno, jakie ma w pokoju, zajmowanym przez siebie, żonę i 3 dzieci, w wieku od 1/2 r. do 1 r. 9 m. (2 bliźniąt), mogli zobaczyć promienie światła. Po sprawdzeniu żądanie p. St. okazało się zupełnie słuszne, okno bowiem jest zupełnie zakryte ścianą szopy i biedne dzieciaki zupełnie nie widzą światła. — Szopa jest prawie próżna, właściciel domu jed-

nak p. Szmít jest nieczuły na słuszne żądania swoich lokatorów.

Poradziliśmy p. St., aby udał się do magistratu, który niewątpliwie poleci mieszkanie uczynić zdatnym do użytku i zlituje się nad biednymi dziećmi, które muszą rozwijać się bez promieni słońca i będą napewno kandydatami na suchotników.

Wolne miejsca w kl. I gimnazjum męskiego.

Gimnazjum państwowe męskie w Pabjanicach posiada kilka wolnych miejsc w kl. I.

Egzaminy odbędą się dn. 31 sierpnia i 1 września r.b. Podania przyjmuje sekretarjat od dn. 15 sierpnia.

Z sali koncertowej — Skandal.

Dn. 8 b.m. przybyli do Pabjanic dwaj wielcy artyści: tenor bohaterski opery warszawskiej Dygas i prof. muzyki Szymanowski.

Zdawało się, że sala kinematografu miejskiego będzie przepelniona, że wielu zwolenników śpiewu i muzyki odejdzie bez biletu od kasy.

Te dwa nazwiska wielkiej sceny polskiej, tak znane w całym kraju, miały być sensacyjnym ewenementem w naszym grodzie.

Tymczasem...

Tymczasem przyszło wszystkiego... 50 osób i wieczór śpiewu słowiańskiego i wielkiej muzyki światowej trzeba było... odwołać.

Skandal!

Nasza publiczność wystawiła sobie świadectwo ubóstwa i skompromitowała się w oczach wielkich artystów. Czyżby nasze miasto nie dorosło jeszcze do wielkiej sztuki i nie wie, kim jest Dygas i Szymanowski?

—W mojej dwudziestoletniej karierze artystycznej—powiada z uśmiechem Dygas—zdarza mi się to po raz drugi: raz było to w Moskwie podczas olbrzymiej strzelaniny na ulicach za czasów rewolucji bolszewickiej i drugi raz w...Pabjanicach, mieście cichem, mającem opinię miasta znającego się na sztuce. Wczoraj występowaliśmy w Poznaniu. Słuchało nas 4000 osób.

No, ale to drobnostka—przerywa sobie wielki artysta— przyjedziemy raz jeszcze do Pabjanic i wtedy wszyscy przyjdą...

Tak, wtedy wszyscy powinni przybyć, powinni postarać się o to, by ten skandal w d. 8 b. m. był wymazany z życia artystycznego m. Pabjanic.

efj.

Skrzynka do listów.

Pabjanice, dn. 7 lipca 1926 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem proszę uprzejmie Sz. P. Redaktora o łaskawę wydrukowanie w najbliższym numerze poczytnej „Gazety Pabjanickiej“ poniższego sprawozdania.

Dn. 6 b. m. robotnicy cegielni p. H. W. zgłosili się do związku klasowego z prośbą o interwencję w sprawie wynikłego zatargu na tle żądań robotniczych o podwyżkę płacy w wysokości 25 procent.

Z dwoma delegatami robotników udałem się do p. H. W., chcąc sprawę powyższą załatwić polubownie.

Ujrawszy delegację, p. H. W. oświadczył, iż nie będzie rozmawiał z delegatami, na co ja zaprotestowałem, twierdząc, iż pracodawca obowiązany jest wysłuchać postulatów robotniczych.

W odpowiedzi na to p. H. W. zakomunikował mi, że nie ustąpi z zajmowanego stanowiska i zgłaszających się delegatów pozbawi pracy, zarobki zaś robotnicze obniży o 10%.

Ponadto oświadczył, iż związki w tym wypadku nie mają nic do mówienia, gdyż nie związki, lecz on daje pracę robotnikom.

Wobec tego konferencja została przerwana.

Dla informacji podaję, iż robotnicy cegielni p. H. W. pracują od 10 do 16 godzin na dobę i zarabiają w akordzie od 3 do 5 zł. dziennie.

Po zakomunikowaniu wyników konferencji robotnicy postanowili nie ustępować i dalej prowadzić akcję strejkową.

Związek klasowy sprawę zatargu w cegielni p. H. W. oddał w ręce Inspektora Pracy.

Racz przyjąć, Sz. Panie Redaktorze, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

(—) W. Raszpla
Sekretarz zw. kl.

Ciąg dalszy.

SPRAWOZDANIE CYFROWE I Z DZIAŁALNOŚCI MAGISTRATU miasta PABJANIC

za czas od 1/VI 1925 r. do 1/VI 1926 r.

Wydział Zdrowotności Publicznej i Opieki Społecznej.

Wykaz należności za leczenie chorych według zobowiązań na koszt własny i osób trzecich w roku 1926.

№	Na czyj rachunek leczono.	Suma należn. za 1925 rok Złotych gr.	Wyplacono w r. 1925 Zł. gr.	Pozostaje do ure- gulowania na 1/I 1926 roku. Złotych gr.
1	Urząd Wojewódzki 75%	1081.49	86.25	995.24
2	Różni funkcyj. P. P. i naucz. 25%	360.43	201.12	159.31
3	Dominium „Dłutów“	1052.50	268.—	784.50
4	„Widzew“	192.50	170.50	22.—
5	Gmina Żydowska m. Pabj. 1916/1925 r.	35054.91	—	35054.91
6	Straż Pożarna m. Pabjanic	25.—	25.—	—
7	Pow. Kasa Chor. 50%	5410.—	4161.25	1248.75
8	Instytut „Sienk.“ w Warsz.	143.—	—	143.—
9	„Krusche i Ender“ Tow. Akc.	287.84	287.84	—
10	Różni na rach. własny	7658.51	4268.25	3410.26
11	Areszt Miejski	3257.15	2544.50	712.65
12	Kamera Dezynfekcyjna	57.—	31.—	26.—
Ogółem złotych		54580.33	12023.71	42556.62

Sumy niepowrotne (budżetowe)

1	a) Za leczenie biedn. mieszk. m. Pabjanic	15112.50
	b) „ „ chorych członków Pow. Kasy Chorych 50%	5399.—
	c) „ „ na rachunek obcych Państw	334.—
2	„ utrzymanie w przyt. starców na r-k Magistratu	13238 65
3	„ leczenie biednych mieszkańców m. Pabjanic w szpitalach obcych	8771.74
4	„ utrzymanie w schronisku, na r-k Magistratu m. Pabjanic	6820.—
5	„ udzielenie pomocy akuszeryjnej na rachunek Magistratu	1595.—
6	„ wydane lekarstwa biednym na rachunek Magistratu	21182.18
7	„ pochowanie zwłok	612.—
8	„ udzielenie zapomóg biednym	6560.—
9	„ dezynfekcje mieszkańcom	300.—
10	„ utrzymanie aresztu	6082.10
11	„ udzielenie zapomóg najbiedniejszym	71287.17
Ogółem złotych		157394.34

a) Suma należności za leczenie i utrzymanie z rach. gmin	Zł. 58156.81
b) „ „ „ „ z rachunku własnego	„ 42556.81
c) Sumy budżetowe	„ 157394.34

Złotych 258107.77

Wplacono do Kasy Miejskiej w 1925 roku:

z rachunków gmin wiejskich ogółem	zł. 11729.09
„ „ „ „ własnych i osób trzecich	„ 12023.71
razem	„ 23752.80
w tem:	
za rachunki z 1924 roku	zł. 15176.43
„ „ „ 1925 roku	„ 8576.37 zł. 8576.37
razem	„ 23752.80 „ 266684.14

Należności powstałe w czasie od 1/1 do 31/12 1925 r.

Wyszczególnienie.

1) Szpital Miejski.

Dni szpitalnych było 13744 — chorych było 356, w tem:

a)	leczone na rach. gmin wiejskich, na sumę	zł. 42105.50	
b)	" " " własny i osób trzecich	" 8009.32	
c)	" " " Gminy Żydowskiej m. Pabjanic od 1916 do 1925 r.	" 35054.91	
d)	" " " Pow. Kasy Chorych (50% należn.)	" 5410.—	
e)	" " " Magistratu m. Pabjanic (50% P.K.Ch.)	" 5399.—	
f)	" " " (budżetowe)	" 15112.50	
g)	" " " Skarbu Państwa (aresztantów).	" 39.—	Zł. 111130.53

2) Przytułek dla starców.

Przychodz. starców było 11.

Dni utrzymania w przyt. było 13870 — starców 47, w tem:

a)	na rach. gmin wiejskich	zł. 2585.55	
b)	" " " własny i osób trzecich	" 1172.94	
c)	" " " Magistratu m. Pabjanic (budżetowe)	" 13238.65	Zł. 16997.14

3) Szpitale obce różnych miast.

Leczono 201 chorych, w tem:

a)	na rach. gmin wiejskich	zł. 7585.30	
b)	" " " własny i osób trzecich	" 1475.66	
c)	" " " Magistratu m. Pabjanic (budżetowe)	" 8771.74	Zł. 17832.90

4) Schronisko dla dzieci.

(53 niemowlęta otrz. mleko)

Dni utrzymania w schronisku było 5140 — dzieci 16, w tem:

a)	na rach. gmin wiejskich	zł. 1293.—	
b)	" " " własny i osób trzecich	" 587.—	
c)	" " " Magistratu m. Pabjanic (budżetowe)	" 6620.—	Zł. 8500.—

5) Pomoce akuszeryjne.

Udzielono pomocy 72 położnym, w tem:

a)	na rach. własny	zł. 20.—	
b)	" " " Magistratu m. Pabjanic (budżetowe)	" 1595.—	Zł. 1615.—

6) Ambulatorjum Miejskie.

Wizyt ambulator. było 12322 — chorych 1511, w tem:

a)	na rach. gmin wiejskich	zł. 6.82	
b)	" " " własny	" 87.25	
c)	" " " Skarbu Państwa (za aresztantów)	" 163.87	
d)	" " " Magistratu m. Pabjanic (budżetowe)	" 21282.18	Zł. 22540.12

7) Pochowanie zwłok.

Zmarło osób 501 — wydano 54 trumny, w tem:

a)	na rach. osób trzecich	zł. 10.—	
b)	" " " Magistratu m. Pabjanic (budżetowe)	" 462.—	
c)	wykopano grobów na rach. Magistratu m. Pabjanic	" 150.—	Zł. 622.—

8) Zapomoga wydawana biednym.

Ze stałej zapomogi korzystało 55 starców:

a)	zawomogi wydawane starcom na rach. Magistratu m. Pabjanic	zł. 6240.—	
b)	pożyczki " na rachunek własny	" 78.—	
c)	zapomogi " biednym na rach. Magistratu m. Pabjanic	" 320.—	Zł. 6638.—

9) Kamera dezynfekcyjna.

Dezynfekcję przeprowadzono u 28 osób:

a)	na rach. własny i osób trzecich	zł. 57.—	
b)	" " " Magistratu m. Pabjanic (budżetowe)	" 300.—	Zł. 357.—
	przeniesienie		Zł. 186232.69

przeniesienie Zł. 186232.69

10) Areszt Miejski.

Aresztowano 395 osób.

a)	przebywało w areszcie na rach. własny	zł.	348.25	
b)	" " " " " Skarbu Państwa	"	2733.93	
c)	" " " " " Magistratu m. Pabjanic	"	6082.10	Zł. 9164.28

11) Zapomogi dla najbiedniejszych.

Udzielono zapomogi 440 osobom:

a)	na rach. Magistratu m. Pabjanic (budżetowe)	Zł.	71287.17
----	---	-----	----------

Ogółem złotych 266684.14**Z e s t a w i e n i e .****1) Należność Magistratu m. Pabjanic.**

Od gmin wiejskich (pozost.) za rok 1924	zł.	16516.53	
" " " " " " " " 1925	"	53369.37	
" różnych z r-ku własnego " " 1925	"	54580.33	Zł. 124466.23

2) Zaległości Magistratu m. Pabjanic.

Za leczenie różnych w szpitalach obcych ogółem zł. 28563.47

Uregulowano rachunków w roku 1925 " " 12774.99

Pozostało do uregulowania na 1/I 1926 r. Zł. 15788.48**Zaległość Magistratu m. Pabjanic****w kosztach kuracyjnych za leczenie chorych w szpitalach obcych w roku 1925.**

Nr	Rachunki nadesłane	Suma nadesł. rach. Złotych gr.	Suma zapłac. rach. Złotych gr.	Pozostało na 1/I 1926 r. Złotych gr.
1	Magistratu m. Łodzi	16201.65	3123.10	13078.55
2	Szpitala „Kochanówka“	7519.34	7159.34	360.—
3	Magistratu m. st. Warszawy	823.45	698.85	124.60
4	Szpitala w Tworkach	322.—	—	322.—
5	Żydowsk. Tow. Niesienia Pomocy Um. Chor.	622.—	622.—	—
6	Związku Komunalnego w Sieradzu	157.—	157.—	—
7	Magistratu m. Sieradza	6.—	—	6.—
8	Magistratu m. Dąbrowy-Górn.	105.—	—	105.—
9	Magistratu m. st. Poznania	916.65	559.60	357.05
10	Związku Komunalnego w Kole	108.—	108.—	—
11	Magistratu m. Kutna	7.50	6.—	1.50
12	Szpitala Epidemicznego w Aleksandrowie	21.—	—	21.—
13	Magistratu m. Kiele	3.—	3.—	—
14	Powiat. Kasy Chorych w Pabjanicach	265.10	255.10	10.—
15	Urzędu Gminy Nowy-Bytom	70.—	55.—	15.—
16	Szpitala „Małż. Poznańskich“	1368.10	—	1368.10
17	Magistratu m. Żyrardowa	6.—	3.—	3.—
18	Magistratu m. Lublina	5.18	—	5.18
19	Magistratu m. Torunia	10.—	—	10.—
20	Magistratu m. Wielunia	25.—	25.—	—
21	Magistratu m. Częstochowy	1.50	—	1.50
	Ogółem Zł.	28563.47	12774.99	15788.48

— Dalszy ciąg w następnym numerze.

Sport

Kolarstwo.

Bieg o mistrzostwo Polski w Warszawie.

W święto Piotra i Pawła Warszawskie T-wo Cyklistów urządziło szosowy bieg o mistrzostwo Polski na przestrzeni 214 klm. Do biegu stanęło 42 najlepszych jeźdźców kraju. Pabjanickie T-wo Cyklistów wysłało swego mistrza Szenroka, którego jednak od pewnego czasu, jak i tym razem, prześladował fatalny pech. W biegu tym Szenrok wykazał doskonałą technikę i wytrzymałość, trzymając się zawsze czołowej grupy, a przy finałach przyjeżdża on trzy razy, jako pierwszy, raz drugi i raz trzeci. Zdawało się, że mistrzostwo Polski go nie minie, gdyż już na 206 klm jechał, jako pierwszy, mając do mety zaledwie 8 klm. Los jednak zrzucił inaczej: Szenrokowi ułamuje się nagle nasada u kierownika roweru i dalsza jazda staje się niemożliwa. Miejmy nadzieję, że w przyszłości Szenrokowi dopisze więcej szczęścia i powetuje on tę stratę.

Szenrok weźmie prawdopodobnie udział w biegu o wielką nagrodę Warszawy, ofiarowaną przez tamtejsze Starostwo. Bieg odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Piłka nożna.

„Burza” — P.T.C. 4:2 (3:1)

Ubiegłej niedzieli miejscowe dwa kluby rozegrały zawody towarzyskie, które zakończyły się zwycięstwem „Burzy” w stosunku 4:2. P. T. C. wystąpiło z dwoma rezerwowymi. Gra naogół ładna ze zmienną przewagą. Rezultat remisowy byłby sprawiedliwszym miernikiem sił obu drużyn. Pierwszą bramkę uzyskuje P. T. C., jednak „Burza” prędko wyrównuje jedenastką i następnie uzyskuje jeszcze dwie bramki.

W drugiej połowie obie drużyny uzyskują jeszcze po jednej bramce, ustanawiając rezultat gońcowy 4:2 dla „Burzy”.

„Burza” grała bardzo ambitnie i daje się u niej zauważyć znaczną poprawę formy, natomiast w P.T.C., jak zwykle, niedopisywali środkowy napastnik i prawy łącznik, którzy zaprzepaścili kilka dogodnych pozycji. Słabszym, niż zwykle, był Krzymuski, który grał za ospale.

Wzróznili się u P.T.C.: Hans, Szubski, Kalinowski i Jędrysiak, a u „Burzy” Krzemiński, Łuczak i Dobros. Dobrze popisali się również bramkarze obu zespołów.

Zawody prowadził p. Pędzimąż za mało ruchliwy i niezdecydowany. Odgwiżdżał on dwie bramki na korzyść P.T.C., cofając następnie decyzję.

Wyniki zamiejscowe.

Polska—Estonja 2:0 (1:0)

Pierwsze w tym roku zawody międzypaństwowe wygrywa reprezentacja Polska przeciwko Estonji w stosunku 2:0. W reprezentacji naszej wyróżnili się łodzianie Karas (W.K.S.), Milde (L.T.S.G.), Wieliszek (Turyści) i Cichecki (L.K.S.).

Warszawa—Łódź 3:2.

Reprezentacji w Łodzi jakoś się w obecnym

sezonie słabo powodzi. Niedawno odniosła ona porażkę z Górnym Śląskiem w stosunku 2:0, zaś ubiegłej niedzieli przegrała z reprezentacją Warszawy w stosunku 3:2.

Dalsze rozgrywki o mistrzostwa klas „B” i „C”.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na miejscowych boiskach dalsze rozgrywki o mistrzostwo. P.T.C. rozegra zawody z G.M.S-em, który, jak wiadomo, zajmuje drugie miejsce w tabeli, natomiast „Burza” zmierzy się z tutejszym „Neszerem” i KL.

Z Sieradza.

W dniu 4 lipca b. r. Tow. Gimn. „Sokół” w Sieradzu urządziło popis gimnastyczny i pokazy lekko-atletyczne ze współudziałem gniazd Pabjanic i Kalisza.

Obfity program popisu wypełniły: ćwiczenia wolne druhen, drubów, dorostu żeńskiego i męskiego, piramidy, ćwiczenia przyrządowe, walk francuskie, mecz piłki koszykowej między drużynami druhen Kalisza i Sieradza, skoki przez konia lekko-atletyczne wykonane przez drubów z Pabjanic, Kalisza i Sieradza. Ogółem ćwiczyło około stu sześćdziesięciu osób. Do obrazów i w czasie popisu przygrywała własna, sokola orkiestra gniazda sieradzkiego.

Duży program dzięki umiejętnemu kierownictwu dh. Welnica nie przeciągnął się zbyt długo, tak że po popisie władze Sieradzkiego Sokola podejmowały przyjezdnych gości w miejscowej sali teatralnej.

Należy nadmienić, że zainteresowanie się publiczności jest daleko większe niż w Pabjanicach.

Całość wypadła bardzo dobrze i wogóle gniazdo Sieradz pomyślnie się rozwija, a to dzięki jedynie Zarządowi gniazda Sieradz i dzielnemu pionierowi Sokolstwa dh. Dr. Zalewskiemu. S. M.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Bejot. W sprawie nadesłanego artykułu prosimy przybyć do redakcji.

Panu H. T. Z artykułu „Amerykanizacja idei” narazie nie skorzystamy.

Panu M. K. List Pański wydrukujemy w następnym numerze wraz z odpowiedzią p. P.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na Starostwo Laskie, **Alojzy Gałczyński** zamiesz. w Lasku ogłasza, że dnia 16 lipca 1926 roku, od godziny 10-ej rano w Kalinowie, gm. Wola-Wężykowa odbędzie się sprzedaż, przez publiczną licytację ruchomości: 4 klaczy, powozu, bryczki i jałówek należących do Zofji Kobierzyckiej, oszacowanych na zł. 3450.—

Lask, dnia 14/VII 1926 r.

Komornik (—) A. Gałczyński.

Nieodwołalnie w czwartek, d. 15-go lipca r.b.,
o godzinie 8.30 wieczorem

w sali **Kinematografu Miejskiego**
jeden tylko występ

Znanego w świecie bohaterskiego tenora polskiego

Ignacego Dygasa

i znanego pianisty profesora

Feliksa Szymanowskiego.

SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH.

Cena biletów od 1 do 5 złotych.

W poniedziałek, dn. 12-go lipca r.b. o godz. 8-ej wieczorem

w sali **Kinematografu Miejskiego**

odbędzie się

Koncert Miejscowych Chórów Śpiewaczych

U dział w koncercie weźmie 8 chórów.

Cena bitetów: od 50 gr. do 3 zł.

Ogłoszenie o licytacji.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach, na mocy art. 53 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, iż dn. 14/7 1926 r. o godz. 10 rano w Pabjanicach przy ul. Łaskiej № 34 odbędzie się licytacja ruchomości należących do p. Rozenweiga Joska oszacowanych na zł. 460.—, składających się z 200 korcy węgla (kostka) i 200 pudów drzewa opałowego na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członk.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 5 po południu w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych.

Pabjanice, dn. 7-go lipca 1926 r.

Dyrektor (—) **L. Milewski.**

Druk. St. Stefana w Pabjanicach, Zamkowa II.